

tywnym, a poza tym posiada po rodzinie znaczną gotówkę, zamrożoną narazie w jakimś banku amerykańskim. Jest wprawdzie niespokojna o Zosię, która — jak twierdzi w rozmowie z panem Hubertem — „przysięgła już tym wszystkim, że zaczynam się poważnie obawiać: po prostu wróg w domu!”, ale nie traci nadziei, że uda się jej doprowadzić do planowanego małżeństwa: pana Huberta z Zosią. Tymczasem wypadki toczą się inaczej. Zosia zawiera znajomość przypadkową z inżynierem Karpowiczem, który jej przypadł do serca. Po różnych i zawitych perypetiach, w których niesławną rolę odegrał pan Hubert, młodzi szczęśliwie dobijają do portu małżeńskiego. Nie sami, kojarzy się bowiem i druga para: Hela strzeżona pilnie przez Ciocię Adele przed zgubnymi „wpływami teraźniejszości”, łączy się z Felkiem Wieczorkiem, murarzem, który jest wynalazcą nowego materiału budowlanego, lekkiego o niezwyklej wytrzymałości, że można każdy blok powiększyć conajmniej o dziesięć mieszkań.

Tak kończy się ta pogodna, pełna uśmiechów i niefrasobliwego humoru komedia, w której odbudowa Warszawy i wszystkie zagadnienia z tą budową związane, znalazły pełny wyraz i odpowiednie naświetlenie. Bo taka jest Warszawa: słoneczna, uśmiechnięta, radosna w pracy, z piosenką na ustach witającą i żegnającą każdy dzień.

**PAŃSTWOWY TEATR DOLNO - ŚLĄSKI
W JELENIEJ GÓRZE**

Kierownictwo art.: ZUZANNA ŁOZIŃSKA

92

Wodewil Warszawski

w 3-ach aktach, 16-tu obrazach

tekst i muzyka:

Zdzisław Gozdawa i Waclaw Stepien

WYKONAWCY:

| | |
|---------------------------------------|------------------------|
| Ciocia Adela | IRENA ORZECKA |
| Zosia | ALFREDA GRZYWACZ |
| Hela | TAMARA OJDANOWSKA |
| Inżynier Karpowicz | MARIA PIASECKA |
| Pan Hubert | TADEUSZ SZANIECKI |
| Wieczorek, majster murarski | WITOLD THIELMANN |
| Wieczorkowa | STANISŁAW POSIADŁOWSKI |
| Felek | JADWIGA JARWICZ |
| Edek | MARIAN GAMSKI |
| Józek | WITOLD MICHELSKI |
| Jacek | TADEUSZ JARCZYŃSKI |
| Dyrektor biura | STEFAN LATUSZKIEWICZ |
| Woźny | WŁODZIMIERZ DROZDOWSKI |
| Pan Michaś | JERZY HORECKI |
| Pałaszewska | JÓZEF TAMSKI |
| Miłaszewska | IZA RUTKOWSKA |
| Gibałczewska | ALICJA SOBIERAJ |
| Bedełkowa | JANINA GOZDECKA |
| Mateusz, harmonista | EMILIA ZIOŁKOWSKA |
| Lekarz | * * * |
| Konduktor | TADEUSZ ZAREMBA |
| | * * * |

Murarze, murarki, goście, pasażerowie, urzędniczi, przechodnie.

Kierownictwo literackie: EDWARD KOZIKOWSKI

Reżyseria: HENRYK LOTAR Dekoracje: TADEUSZ RAJKOWSKI

Tańce i ewolucje: WŁADYSŁAW NIEWĘGŁOWSKI

Orkiestra Państwowego Teatru Dolno-Śląskiego w Jeleniej Górze
pod dyrekcją EDWARDA CZERNEGO

* * *

Farsa muzyczna „Wodewil Warszawski” pióra znanej w Polsce spółki autorskiej Zdzisława Gozdawy i Wacława Stępienia, opiera się na aktualnym temacie odbudowy Warszawy.

„Jakie tempo, jaki gaz tu!
Nowy dom przybędzie miastu!
Nic dziwnego — mieszkań brak,
Więc się muszą śpieszyć tak!” —

oto jak w sztuce komentują przechodnie w prowadzonych między sobą pogwarkach — codzienne zjawisko wyrastania nowych domów, jak przysłowiowych grzybów po deszczu.

Na tle Warszawy i najaktualniejszego jej zagadnienia — odbudowy, autorzy dają przekrój życia obecnego stolicy, jej ludzi i spraw, wyciągając na światło dzienne wszelkiego rodzaju śmieszności, nieodłączne od człowieka. Obok długiego pocztu wartościowych i pozytywnych ludzi, pracujących z samozaparciem dla odbudowy Warszawy, występują w „Wodewilu Warszawskim” jednostki, stanowiące w dzisiejszej rzeczywistości polskiej jakieś okazy muzealne, postacie z panopticum, które nadają się tylko do ośmieszenia. Czynią to też autorzy, w sposób zresztą dyskretny, z umiarem i łagodnym humorem, pokazując tych ostatnich Mohikanów w osobach Cioci Adeli i pana Huberta Jelonka. Ciocia Adela jest byłą właścicielką domu, w którym zresztą mieszka z córką Helą i siostrzenicą Zosią, i żyje z wynajmowania pokoiów sublokatorskich w swym mieszkaniu. Nie może się pogodzić w żaden sposób z nowym stanem rzeczy. Cierpi z tego powodu, wyrzekając: „W moim własnym mieszkaniu tacy ludzie... takie niziny!” Córkę Helę, która ma już lat osiemnaście, trzyma pod kłosem, każe jej się uczyć prywatnie, a to dlatego, żeby przypadkiem nie zetknęła się z normalnymi ludźmi. Siostrzenicy swej, Zosi, pragnie zapewnić spokojną starość — jak mówi — przy boku człowieka o niedzisiejszych poglądach. Upatrzyła sobie już konkurenta w osobie pana Huberta Jelonka, którego uważa za najlepszy materiał na męża, gdyż jest on człowiekiem konserwa-